

# Końska dawka adrenaliny



**Karolina Wajda na koniu Fontivero w mistrzowskim pokazie hiszpańskiej szkoły jazdy**

fort. J. Mazurek

**K**onie w galopie, piękna kobieta w tańcu i jacht pod pełnymi żaglami – to według Balzaca trzy synonimy piękna. Dwa z nich w ubiegłą niedzielę mogliśmy oglądać w Jagodnem pod Siedlcami. Gdyby niedaleko znajdowało się jezioro, to można by stawiać żagle, bo wiało dość mocno. Pogoda jednak sprzyjała organizatorom Mistrzostw Polski Dziennikarzy w Powożeniu. Była

to tylko część dużej imprezy, która do Jagodnego ściągnęła kilka tysięcy ludzi!

**Natalia i Irek Kozłowski**, właściciele gospodarstwa Jagodne i Jeździeckiego Klubu Sportowego „Jagodne” po raz pierwszy organizowali taką imprezę. Zrobili ją wspólnie z Siedleckim Centrum Edukacyjnym, którego szefem jest **Cezary Dzioba**.

Po pierwszej edycji są pewni, że będą też kolejne. Nic dziwnego – na specjalnym parkingu (strzeżonym) w Jagodnem i wzdłuż gminnej drogi ustawiono się kilkaset samochodów. Przyjechały całe rodziny, z dziećmi i... psami. Na każdego czekało sporo atrakcji. Dzieci mogły pojeździć na kucykach, psy przejść strzyżenie, konie – zostać podkute, a dorośli popatrzeć na pięknie konie różnych ras.

Gospodarstwo w Jagodnem jest położone wśród pól i lasów, ale tuż obok krajowej drogi. Na co dzień można się tu uczyć jazdy konnej (dzieci i dorośli) i powożenia.

Niewątpliwie jedną z największych atrakcji dnia był pokaz hiszpańskiej szkoły jazdy **Karoliny Wajdy**, właścicielki Akademii Sztuki Jeździeckiej.

**DOKOŃCZENIE NA STR. 8**

# Końska dawka adrenaliny

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

## W RYTMIE FLAMENCO

— Chodź, zobaczysz jak koń tańczy — ojciec ciągnie za rękę 5-latkę.  
— Tatusiu, konie nie tańczą — rezolutnie wyjaśnia dziewczynka. — To chodź zobacz — upiera się ojciec.  
— Nooo... — to ostatnie słowo, jakie wydusiło z siebie dziecko, gdy popatrzyło na Karolinę Wajdę, ubraną w czerwoną marynarkę, i konia z czerwonymi opaskami na pęcinach. Oboje wyglądali zjawiskowo i pięknie tańczyli w rytm muzyki flamenco. Nie można było oderwać wzroku od konia i siedzącej na nim kobiety. Pani Karolina cały czas się uśmiechała. Na koniec pokazu koń położył się na wybiegu. — Musiałam go długo przekonywać do tego, bo konie są bardzo ostrożne — wyjaśniała K. Wajda. — Mają delikatne stawy obleczone cienką skórą i boją się urazów. On zobaczył tutaj kilka kamyków i już uznał, że nie powinien się kłaść.

## PIES PRACUJĄCY

Duże brawa od widzów w Jagodnem dostał również pies Roy. Jest to pies rasy border collie, który do Jagodnego, razem ze swoim właścicielem, **Piotrem Polewskim**, przyjechał aż z Kłodzka. Roy jest psem pracującym. Pod Siedlcami pokazywał, jak u siebie w górach zagania stado owiec i kaczek. Jednym z zadań było przepędzenie stada przez kładkę. Roy był bardzo dokładny. Żadna owca ani kaczka nie mogły przejść obok kładki. Jeśli się tak stało, całe stado musiało pokonać przeszkodę jeszcze raz!  
Pokaz ujeżdżenia (nie ujeżdżania) zaprezentowali **Natalia Kozłowska** (jak ona wyglądała!) na Emolu i **Tomasz Zdańkowski** na Rimmelu. Tomasz jest jeźdźcem niepełnosprawnym, członkiem kadry Polski osób niepełnosprawnych w ujeżdżeniu. Jeździec z Jagodnego zajmuje również czołowe miejsca podczas zawodów dla osób w pełni sprawnych.

Publiczność świetnie się bawiła w czasie prezentacji **Piotra Zdwornego**, właściciela ptaków dr-



Marek Siudym był gwiazdą imprezy, bardzo chętnie pozował do zdjęć.

pieźnych, prowadzącego pokazy sokolnicze. W Jagodnem można było zobaczyć m.in. Iwana, czyli jedyne w Polsce puszczyka mszarnego żyjącego w niewoli (w Polsce jest tylko 14 takich ptaków żyjących na wolności). Można było się również dowiedzieć, że wiek ptaków określa się w... piórach, a nocne jęki na cmentarzach to wcale nie duchy, tylko zaloty samca sowy płomykówki wabiącego do siebie samice.

## TRENING Z SIUDYMEM

Gdyby nie wizyta w Jagodnem, nie wszyscy wiedzieliby również, że **Marek Siudym**, aktor znany chociażby z takich seriali, jak „Złotopolscy” czy „Sąsiedzi” już od prawie 40 lat jest instruktorem jeździectwa sportowego, trenerem koni i zawodników. Znany aktor bardzo chętnie rozmawiał z ludźmi, rozdał mnóstwo autografów i zapozował do setek zdjęć. M. Siudym przeprowadził w Jagodnem trening skokowy z parą jeźdźców: **Agnieszka i Maćkiem Karczami**. Później odbyły się zawody w tej dyscyplinie. Mogliśmy zobaczyć zarówno doświadczonych zawodników, jak i takich, którzy niedawno skończyli 10 lat. Przed Mistrzostwami Dziennikarzy w Powożeniu do Jagodnego przyjechał prezydent Siedlec **Wojciech Kudelski**

wraz z dyrektorem gabinetu **Grzegorzem Orzełowskim**. Prezydent, wspólnie z wójtem gminy Kotuń, **Sławomirem Adamiakiem**, objął patronat nad tą imprezą.

## TRZYMAJ LEJCE, PATRZ, GDZIE JEDZIESZ!

A zawody? Stano do nich kilkunastu dziennikarzy (niektórzy z luzakami mającymi pomóc w nawigacji). Redakcję „TS” reprezentowała niżej podpisana. Cóż... Zaciętej rywalizacji na szczęście nie było. Potraktowaliśmy zawody jak dobrą zabawę. Większość z nas, nie ukrywajmy, siedziała na bryczce po raz drugi czy trzeci, a niektórzy nawet po raz pierwszy. Trzymać lejce to nie! Trzeba było jeszcze w odpowiedniej kolejności przejechać przez 14(!) przeszkód, czyli keglu (wyglądają jak słupki drogowe), na których były piłeczki do tenisa. Cały problem polegał na tym, by piłeczek nie zrzucić i przejechać w jak najkrótszym czasie. Gdy na dwie godziny przed zawodami dostaliśmy mapkę z trasą przejazdu, nasze podstawowe pytanie brzmiało... „Czy konie widziały tę mapkę...?!”. Konie nie widziały, nam ciągle wmawiano, że one pojadą tak jak my im każemy. Na szczęście trasy nikt nie pomylił! Brawa należą się **Piotrowi Góreckiemu**, dziennikarzowi TVP, korespondentowi zagranicznemu „Wiadomości”, **Markowi Szewczykowi** z redakcji „Konia Polskiego”, komentatorowi Eurosportu i TVP i **Renacie Kozłowskiej** z „Twojego Psa” (koordynatorce akcji „Zerwij łańcuchy”, która tego dnia objęła całą Polskę, w Jagodnem oprawę dla niej przygotował **Stanisław Gosiewski**, szef firmy Over Group, produkującej specyfiki dla koni, psów, kotów).

Główną nagrodą dla dziennikarzy był telewizor, drugą — kino domowe, a trzecią radioodbiornik retro. Prezydent Wojciech Kudelski nagrody dziennikarzom wręczył, po czym... musiał je odebrać, bo wszyscy nagrodzeni zadeklarowali, że chcą je przekazać placówce wychowawczej. Nagrody trafiły do świetlicy w Bojmiu i szkoły w Kotuniu.

Końska dawka adrenaliny towarzyszyła prawdziwym zawodom w powożeniu. To był majstersztyk. Profesjonaliści jeździli bardzo szybko, aż unosił się za nimi tuman kurzu... Na koniec na placu odbył się gitarowy recital Bartka Dzikowskiego.

JUSTYNA JANUSZ



Agnieszka Karcz jest młodą, ale bardzo utalentowaną zawodniczką.



Pokaz powożenia w wykonaniu profesjonalistów



Justyna Janusz, dziennikarka „Tygodnika Siedleckiego” w powożeniu wypadła całkiem niezle.



Roy pilnował, by owce kameruńskie i wrzosówki chodziły tak, jak on im na to pozwoli.

Zdjęcia: Janusz Mazurek



Publiczność brała aktywny udział w pokazie sokolniczym.